

**PROTOKÓŁ NR XLIII/13  
z sesji Rady Gminy Markowa  
z dnia 2 grudnia 2013 roku**

Posiedzenie sesji odbyło się w Urzędzie Gminy Markowa w sali nr 21. Sesja trwała od godz. 15.00 do godziny 16.30.

Obrady sesji otworzyła i sesję prowadziła Przewodnicząca Rady Gminy Markowa – Maria Gonciarz. Na wstępie powitała radnych oraz zaproszonych gości. W posiedzeniu wzięli udział radni Rady Gminy Markowa oraz zaproszeni goście zgodnie z załączoną listą obecności. Lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu, natomiast lista obecności zaproszonych gości stanowi załącznik nr 2 do niniejszego protokołu.

Przewodnicząca na podstawie listy obecności stwierdziła, że obrady są prawomocne.

Następnie zapytała, czy ktoś z obecnych ma uwagi, bądź uzupełnienia do porządku obrad.

Porządek obrad wyglądał następująco:

1. Rozstrzygnięcie kwestii zakupu działek przez Gminę Markowa od Gminnej Spółdzielni „Samopomoc chłopska” w Markowej.

Następnie przystąpiono do realizacji porządku obrad sesji.

***Ad. 1. Rozstrzygnięcie kwestii zakupu działek przez Gminę Markowa od Gminnej Spółdzielni „Samopomoc chłopska” w Markowej.***

Wójt Gminy – poinformował, że 29 listopada bieżącego roku miało miejsce spotkanie z zarządem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Markowej razem z ich adwokatem Wojciechem Wróblem. Ze strony gminy w spotkaniu wzięli udział radny Piotr Sagan, sekretarz Marek Janisz, radca prawny Radosław Flejszar oraz on. Spotkanie miało miejsce w biurach spółdzielni. Dotyczyło ono tematu znanego od dawna. Stał się on dość ważny kiedy gmina zwróciła się do Gminnej Spółdzielni z propozycją zakupu działki 3739, która w chwili obecnej jest już po podziale. Działki te są zabudowane. Na spotkanie to władze gminy zostały zaproszone przez Gminną Spółdzielnię. Dowiedzieli się na nim, że o cenie zadecyduje rynek. Na dokonanie sprzedaży jest wymagana zgoda walnego zgromadzenia przedstawicieli spółdzielni. Do tego czasu takie posiedzenie nie miało miejsca. Przedstawiciele gminy zwrócili się do przedstawicieli spółdzielni, czy była by możliwość rozłożenia na raty należności, na co odpowiedź brzmiała, że być może że tak, ale będzie wiadomo to dopiero wówczas jak do tego faktu odniesie się walne zgromadzenie przedstawicieli. Następnie podał zaproponowaną przez GS „SCH” w Markowej cenę netto za obie działki. Nie mniej jednak nie posiadają jeszcze wyceny przez biegłego rzeczoznawcę. Działający tam w tej chwili dzierżawca chce wliczyć w wartość nieruchomości koszty utwardzenia placu. Nie byli jednak się w stanie dowiedzieć, ile by to utwardzenie

kosztowało i nie ma pozwolenia na wejście naszego biegłego rzeczoznawcy do wewnątrz budynku w celu dokonania wyceny. Zwołana na dzisiaj sesja ma na celu zwrócenie się przez niego do Rady Gminy, czy rada wyrazi wolę na dalsze negocjacje, tzn. czy jest wstępna wola zakupu bez podejmowania ostatecznej decyzji o zakupie. Nawet gdyby gmina przymierzała się do zakupu za cztery raty, to nie wiadomo czy były by one jednakowe, czy zróżnicowane, bądź czy Zarząd Gminnej Spółdzielni, czy Walne Zgromadzenie Przedstawicieli zgodzi się na to, ażeby na raty można było to komuś sprzedać.

Po przedstawionym wyjaśnieniu Przewodnicząca Rady Gminy Markowa otworzyła dyskusję nad tym punktem porządku obrad sesji.

Stanisław Szpytma – zapytał Wójta, jakie jest jego stanowisko w tej sprawie.

Wójt Gminy – gdyby ta możliwość zakupu wystąpiła, w tej chwili przy tak zaawansowanym budżecie, to widzi że nawet przy rozłożeniu spłaty na cztery raty, możliwości gminy są nikłe. Trzeba by było w kolejnych latach obciąć inwestycje. Wszystkiego nie dało by się pogodzić, budżetu nie da się rozciągnąć. Chyba, że gminna spółdzielnia poszła by nam na rękę, tak jak on kiedyś poszedł im. Rozumie to, że oni jako sprzedający chcą wziąć za to jak najwięcej, ale żeby to było rozłożone na raty. On Gminnej Spółdzielni rozłożył na 36 rat zobowiązanie pieniężne, które wynikało w wyniku kontroli. Stąd znaleźli się w pewnym potrzasku. On z pełną odpowiedzialnością i z pełnym uszanowaniem do tego podszedł, mając na uwadze ludzi którzy tam pracują, wiążą swoje życie ze spółdzielnią i rozłożył zaległy podatek tak jak już mówił na 36 rat. Odsetki umorzył. Gest z jego strony był oczywisty i chciałby ażeby mu to było zapamiętane.

Robert Szpytma – uważa, że na dzień dzisiejszy nie jest celowe nabywanie tych działek przez gminę. Nawet jeżeli chodzi o przeniesienie do tego budynku Domu Kultury, myśli że to nie jest centrum wsi, ażeby próbować z tego zrobić coś takiego. Z historycznego punktu widzenia grunt ten nabyli w czasie swojej działalności, czyli prawdopodobnie za swoje zyski. Mieszkańcy Markowej składali się na grunt gdzie są magazyny.

Wójt Gminy – radnego Roberta Szpytmy dziadek był jednym z członków założycieli spółdzielni.

Robert Szpytma – zaproponował, ażeby całą starą działkę Gminna Spółdzielnia przekazała bądź za opłatą na rzecz gminy w całości lub w części. Gmina by im to wydzierżawiła na 10 lat, ażeby dalej mogli prowadzić tam swoją działalność. W zamian za to nie płacili by podatku bądź w mniejszej kwocie. W taki sposób mogli by sobie działać, a było by pewne, że zostało by to na rzecz gminy w przyszłości.

Wójt Gminy – wskazał działki o których mowa na mapie.

Ryszard Pikuła – zapytał o prawo dojazdu do działki nr 3739/2.

Wójt Gminy – na pewno w jakiś sposób jest to uregulowane.

Marek Janisz – odnosimy wrażenie, że GS „Sch” nie jest nastawiona na jakikolwiek handel zamienny, czy jakąkolwiek zamianę. Oni są nastawieni na sprzedaż. Powiedzieli wyraźnie, że do końca pierwszego kwartału następnego roku chcieli by to już definitywnie zakończyć i otrzymać pierwszą transzę zobowiązania. Nie udało nam się uzyskać informacji o wysokości pierwszej raty jaka by ich interesowała w przypadku porozumienia. Najważniejsze jest to co powiedział Pan Wójt, że chcą oni sprzedać te działki po najwyższej opłacalnej cenie. Jest to ich dążenie, którego będą się bardzo mocno trzymać. Odnośnie pytania czy jest to sensowne, czy nie – intencją gminy jest to, ażeby przyblokować potencjalnego inwestora w tym

momencie. Obawiają się, ażeby nie stworzyć kolejnego truciela. Na chwilę obecną w magazynach już jest składowisko opon. W związku z powyższym taka została przyjęta koncepcja.

Radosław Flejszar – wydaje się mu, że jedynym kupcem, któremu zależy na kupnie całości jest gmina. Na pewno nie będzie problemu ze zbyciem tego co jest za pawilonem. Podatek od nieruchomości jest ich największym obciążeniem. Nawet jeżeli GS „Sch” zgodziła by się rozłożyć to na raty, była by jeszcze kwestia przeniesienia własności, kiedy to przenieść na gminę. W przypadku zadecydowania o kupnie i rozłożeniu na raty, może lepiej by było przenieść to na własność gminy za cztery lata, ponieważ cały czas płacili by podatek od nieruchomości, a gmina nie była by właścicielem i nie musiała by z tym na razie nic robić. Jeżeli nie będzie woli rozłożenia tego na raty, to i tak nie ma o czym dyskutować.

Wójt Gminy – są jeszcze domniemania za ile to może pójść. Cena może jeszcze rosnać. Jeszcze może się zdarzyć taka rzecz, że nie znajdą na to nabywcy od razu, jeżeli chodzi o całość.

Robert Szpytma – czyli pierwszym podejściem spółdzielni jest sprzedaż tego w całości.

Radosław Flejszar – mówili, że muszą to sprzedać do końca marca. Zaznaczyli również, że dla nich najważniejsza jest wysokość dwóch pierwszych rat (chodzi o to, ażeby były one jak najwyższe).

Robert Szpytma – zapytał, czy była sprawdzana hipoteka na tych działkach.

Wójt Gminy – sprawdzana była księga wieczysta. Nie ma na niej żadnych obciążeń. Dokonywano tego w dniu dzisiejszym w drodze internetowej.

Robert Szpytma – ponownie zaznaczył, że możliwości finansowe nie pozwalają gminie na wykonanie takiego ruchu.

Teresa Flejszar – projekt budżetu na 2014 rok został zaplanowany w ten sposób, że zostały ujęte wydatki obligatoryjne, inwestycyjne. Budżet jest zamknięty kwotą deficytu 3.700.000,- zł plus spłaty co w sumie daje kwotę ok. 4.700.000,- zł. Budżet jest ruchomy, jeżeli zejdzie się z jakichś wydatków (mówi tylko i wyłącznie o wydatkach inwestycyjnych) to można zaplanować to w granicach 500.000,- zł jedna rata. Taka wysokość jest do przyjęcia. Zapłata całości - myśli że było by to ośmieszanie się i nie do zrealizowania.

Radosław Flejszar – co do wartości tych działek, trzeba wziąć pod uwagę to, że są one odrolnione, czyli są to działki inwestycyjne. Samo odrolnienie kosztuje w granicach 450.000,- zł przy tego typu działce o tego typu obszarze. Drugie tyle kosztuje uzbrojenie działki. W związku z powyższym podana wartość działki jest realna.

Mirosław Mac – zapytał, czy decyzja musi być podjęta jak najszybciej skoro została zwołana sesja nadzwyczajna.

Radosław Flejszar – wyjaśnił, że chodzi o to, że jeżeli byłaby wola kontynuowania dalszych negocjacji to wówczas musielibyśmy wystąpić ze wstępnym stanowiskiem, że jesteśmy zainteresowani ratami i jakimi. Wówczas zgromadzenie członków spółdzielni zebrało by się i zadecydowało, czy są tym zainteresowani i czy iść w tym kierunku. Jeżeli powiedzą nie, to tematu nie będzie. Jeżeli natomiast zgodzą się rozłożyć to na raty (zależy jeszcze jakie) wówczas będzie można się nad tym dalej zastanawiać.

Wójt Gminy – nie chcemy stracić swojej pozycji do dalszego prowadzenia negocjacji. Nie chcielibyśmy przyjmując postawy, że nie obchodzi nas to i nie jesteśmy tym zainteresowani, kiedy zaczynają ludzie się pytać o losy działki na której znajdują się

magazyny. Mieszkańcy obawiają się zetknięcia z zagrożeniem jakie stało się na górnej Markowej przy POM – ie.

Robert Szpytma – zapytał, czy oba budynki są dzierżawione przez Firmę Bar Gum.

Radosław Flejszar – tak wynikało to z rozmowy ze spółdzielnią. Dzierżawione to będzie jeszcze przez 7 lat.

Robert Szpytma – czyli nawet przy podjęciu decyzji o zakupie tych działek, to w przeciągu najbliższych 7 lat nie można by było tam nic zrobić.

Marek Janisz – poza podniesieniem czynszu.

Robert Szpytma – za dużo jest niewiadomych.

Radosław Flejszar – tak. Nie widzieliśmy nawet szacunku potencjalnych nakładów. Spółdzielnia operatu jeszcze nie ma.

Robert Szubart – trzeba się liczyć, że będzie to suma większa od tej, która na chwilę obecną została podana.

Radosław Flejszar – patrząc przez to, że i tak nie dało by się tam w najbliższych latach nic zrobić, lepiej by było gdyby spółdzielnia była właścicielem tego budynku w okresie spłacania rat to płacili by podatek od nieruchomości i używali by budynek.

Marek Janisz – spółdzielnia nie dała żadnego znaku, dlatego tak bardzo zależy im na pieniądzach.

Radosław Flejszar – zaznaczył, że jest to majątek wart zastanowienia się. Jest to 90 arów w środku wsi. Ponadto są to działki budowlane i inwestycyjne. Takich działek już dzisiaj nie ma, albo jest bardzo mało. Z tego co zrozumiał GS „Sch” chce dalej funkcjonować i kontynuować swoją działalność. Sprzedają te działki z tego powodu, ażeby możliwość funkcjonowania dalej mieć.

Mirostaw Mac – zapytał o stan techniczny pawilonu oraz ile może kosztować dostosowanie do którejkolwiek z tych opcji.

Wójt Gminy – jeżeli sam budynek byłby wyceniony na ok. 1 mln zł, to drugiego miliona trzeba by było dołożyć, ażeby go doprowadzić do używalności. Ciekawe jest jeszcze to, że budynek ten nie jest o konstrukcji płytowej pomimo, że był w takim okresie budowany kiedy dominowało budownictwo „wielka płyta”. Jest to rzadko spotykany w tamtym czasie budynek o konstrukcji szkieletowej.

Radosław Flejszar – Pan Andrzej Żelazny wypowiedział się, że jest to konstrukcja stabilna i stała.

Maria Gonciarz – uważa, że błędem było niezakupienie działki od SKR – u na górnej Markowej. Tamta działka kosztowała 330.000,- zł, była ona również odrolniona, poza tym przylegająca do gruntu gminnego. W tym momencie jest taka sytuacja, że dobrze by było to mieć, z tym że praktycznie z każdej strony nas na to nie stać. Jeżeli nawet zakupi się tą działkę przy rozłożeniu na raty, to później będzie ciężko przy realizacji jakiegokolwiek inwestycji. Gmina nie ma realnych szans na wzrost dochodów dla gminy. W związku z powyższym trzeba sobie zadać pytanie, za co którykolwiek z wariantów zostanie zrealizowany. Kupując to, w jakiś sposób są to ulokowane pieniądze, ale w nieruchomości można lokować nadwyżkę. Natomiast my ciągle mamy braki. Rezygnuje się z inwestycji. Ciągłe zastanawiamy się, czy wyburzyć Dom Ludowy, bo może będzie jeszcze potrzebny. Trzeba się zastanowić, jakie są realne szanse na to, że coś zostało by zrobione z zakupionych działek od spółdzielni. Przenosząc tam GOPS utworzyło by się kolejne powierzchnie biurowe. Poza tym pod GOPS miał być adoptowany budynek po byłej ekipie remontowo budowlanej. Jednak zostało to odłożone bo nas na to nie stać. Mocno ją rozczarowuje postawa gminnej spółdzielni. Wójt umarzając odsetki miał na względzie, że spółdzielnia tworzy miejsca pracy. Gdyby chociaż gminna spółdzielnia chciała to sprzedać mając na względzie

perspektywę jakiegoś rozwoju. Im bardziej chodzi o to, ażeby przetrwać. To jest dla niej smutne.

Stanisław Szpytma – a jakie mają wyjście.

Maria Gonciarz – chodzi o to, że spółdzielnia ma jakąś historię, gdzie składnikiem byli mieszkańcy tej gminy i gdzie tworzyli to mieszkańcy tej gminy. Wie, że w interesach nie ma sentymentów. Jeżeli chodzi o umorzenie podatku od nieruchomości - zwracali się z prośbą poruszając argument ochrony miejsc pracy. W tym momencie widzi, że nie ma żadnych sentymentów.

Radosław Flejszar – było to parę razy podkreślone.

Maria Gonciarz – fajnie by było gdyby gmina mogła zwiększać swoje zasoby terenów pod inwestycje, tylko że nie mamy pieniędzy na wzbogacanie tych zasobów i nie ma pieniędzy na realizowanie tych inwestycji. Przede wszystkim nie ma realnych szans, że zwiększą się dochody. W takiej perspektywie zapytała iloma latami można tak naprawdę operować do przodu. Wie, że dobrze w dzisiejszych czasach być wizjonerem, ale w realnych granicach.

Wójt Gminy – patrząc na to, jest jeszcze kilka lat kiedy my możemy prowadzić inwestycje. Możliwości gminy posiadania własnych środków, a w oparciu o to pozyskiwania funduszy zewnętrznych w tej chwili jeszcze istnieją. Z jednych spłat długu będziemy wychodzić, a w inne będziemy wchodzić. Zewnętrzne możliwości jakie mamy stworzone, bez nakładu własnych środków nie będziemy mogli zrealizować. Jeżeli ten wariant udaje się realizować to już jest dobrze. On cieszy się z każdej dołożonej złotówki do wyłożonych przez gminę pieniędzy. Tego typu zachowanie finansowe w naszej gminie istnieje. Wracając do przytoczonego przez Przewodniczącą faktu sprzedaży działki przez SKR. Nie była podana ekspertyza i wycena przez rzeczoznawcę, ale za te pieniądze, które tam zostały wyłożone, to była nierealna cena. Według niego była ona wysoko zawyżona. W chwili obecnej jeżeli pozostało by się na zaproponowanej cenie przez spółdzielnię, to ta działka, ta lokalizacja i stan uzbrojenia warta swojej ceny.

Maria Gonciarz – równie dobrze ktoś może powiedzieć, że cena działek pod Muzeum również nie była realna. To jest kwestia zależności do czego to się odniesie. Przypuszcza, że prościej by teraz było, gdyby wówczas działka od SKR –u na górnej Markowej została zakupiona przez gminę. Rozumie, że to jest przede wszystkim obawa przed Bar Gum – em, ale czy ta obawa upoważnia nas aż do tak ryzykownych kroków. Jeżeli faktycznie mieszkańcy nie będą chcieli takiej inwestycji, to są różne formy sprzeciwu. Na ostatnim spotkaniu z nim potrafili dać mu sygnał, że są przeciwni. Gmina posiada pieniądze publiczne. Nie możemy być partnerem dla prywatnego inwestora. Jest pierwsza, ażeby takie przedsiębiorstwo nie powstało w środku wsi. Z drugiej strony nie jest za tym, ażeby wydawać na to aż takie pieniądze, których gmina nie ma.

Marek Janisz – dzisiejszą uchwałą wyrażona była by tylko intencyjność. To nie jest zobowiązanie do czegokolwiek. Dało by to tylko zielone światło do prowadzenia dalszych negocjacji ze spółdzielnią. Jeżeli się okaże, że ich warunki są nie do przyjęcia, poinformujemy o tym radę.

Maria Gonciarz – co jeżeli będzie to sprzedawane w formie przetargu.

Radosław Flejszar – nie będzie, nie muszą tego robić.

Marek Janisz – jeszcze raz zaznaczył, że w związku z tym tematem odbyło się tylko jedno spotkanie gdzie strony przedłożyły swoje argumenty. W tym momencie jest to przedkładane radzie, ażeby radni widzieli jak te sprawy wyglądają. Jeżeli dostaniemy „zielone światło” będziemy negocjować do czasu uzyskania jak najlepszych warunków zakupu tych działek, tak ażeby nie obciążało to za bardzo budżetu.

Andrzej Bytnar – myśli, że dobrym rozwiązaniem było by próbować rozmawiać w dalszym ciągu, tym bardziej że nie jest to nic wiążącego.

Wójt Gminy – z tego też powodu, sformułował swoje ostatnie zdanie wstępnego wystąpienia, czy jest wstępna wola zakupu bez podejmowania ostatecznej decyzji o zakupie. Tym samym mielibyśmy okazję dowiedzieć się ile to wszystko jest warte i wysokość rat w jakich to będzie spłacane.

Marek Janisz – poza tym nie mamy żadnej pewności, że jakkolwiek inny inwestor złożył ofertę. To może być blef lub straszak po to, ażeby wynegocjować cenę. Z tego też powodu jest prośba o zielone światło ze strony Rady Gminy.

Edward Kilian – na dzień dzisiejszy danych jest bardzo mało. Na razie powiedzieli tylko to co chcieli powiedzieć, a powiedzieli bardzo mało. Nie jest to tak naprawdę wycenione przez nas. Jeżeli stać na zakup tych działek prywatnego przedsiębiorcę, to myśli że gminę również będzie na to stać. Drugą rzeczą jest to, że my nie możemy się obawiać, że jakiś inwestor postawi tam obiekt, który nie spełni pewnych warunków. W interesie naszym jest ażeby temu zapobiec. Według niego na dzień dzisiejszy trzeba negocjować i próbować to kupić. W każdej chwili można się będzie wycofać, tym bardziej że na razie nas to nic nie kosztuje, tylko trudu osób które się w to zaangażują. Jeszcze raz zaznaczył, że gmina powinna trzymać rękę na pulsie i próbować to kupić.

Andrzej Kisala – wchodzimy w okres rozdania nowych środków unijnych, a już patrząc na budżet jesteśmy mocno pod kreską. Jeżeli się w to wplątamy (kupimy działki od GS „Sch”) to nic nie zrobimy, nic nie zyskamy i będziemy mieć dodatkowe obiekty na utrzymaniu. Uważa, że jest to nie do przeskoczenia w sytuacji finansowej gminy.

Miroslaw Mac – zwracając się do Wójta, zapytała go jaki poziom ceny byłby przez niego zaakceptowany oraz jaka była by granica ceny nie do zaakceptowania.

Wójt Gminy – nie tak ważna dla niego była by cena, jak sposób wyprowadzania środków. Gdyby pierwsze raty były poniżej pół miliona złotych i gdyby ich było np. 6 to jeszcze można by to było jakoś udźwignąć. Mówią, że rynek ustanowi wartość tego obiektu. Nie mniej jednak nie było to jeszcze ani raz sprzedawane i nie ma żadnego rozeznania co do tego ilu będzie nabywców i jak się będzie kształtowała ta cena.

Miroslaw Mac – zapytał, czy za taką inwestycję jesteśmy w stanie odzyskać VAT.

Wójt Gminy – nie spierał by się, że jesteśmy na straconej pozycji odnośnie odzyskania podatku VAT od tej inwestycji.

Teresa Flejszar – jeżeli będziemy to wynajmować i pobierać z tego czynsz to w jakiejś procentowej części.

Robert Szpytma – zastanawia się, czy spółdzielnia nie chce wykorzystać gminy do podbicia ceny na rynku. Jesteśmy najbardziej potencjalnymi kupcami, oni ustalą sobie pewien pułap i sprzedadzą to całkiem komu innemu, ponieważ gmina tego nie przeskoczy.

Maria Gonciarz – tak jak było ze sklepem na „Kazimierzu”.

Wójt Gminy – sklep na „Kazimierzu” został sprzedany za 27.000,- zł, ale cena jaka była nam proponowana była dużo większa.

Robert Szpytma – w takiej sytuacji uważa, że jest to niewiarygodny partner.

Maria Gonciarz – dodała, że swego czasu TPM prosiło o zakup tego sklepu.

Stanisław Szpytma – od początku zdanie swoje na ten temat ma. On by powiedział tak, jak my będziemy uczestniczyć w negocjacjach nad zakupem tych działek, to będzie dla nich woda na młyn bo zawsze będą mieć jednego więcej. Jakby gmina to kupiła, to ktoś przyjdzie po nas na następną kadencję i popatrzą się na to i pomyślą

„po co oni to kupili, przecież to jest w ogóle nieprzemyślana inwestycja”. Nawet jeżeli zostanie to kupione, to nic z tym nie zrobimy, bo za co. Jego zdaniem trzeba sobie dać z tym spokój, chociaż przez pewien czas można się tym jeszcze interesować.

Maria Gonciarz – zastanawiamy się nad zakupem tych działek. Jednak dwa tygodnie temu na zebraniu wiejskim w Husowie był poruszany temat parku i dworku Oborskich, gdzie działka jest do pozyskania, potrzeba jest już jasno określona. Jak będziemy sześć srok za ogon łąpać to nic się nie zrobi.

Radosław Flejszar – co do Husowa, jest pewien że nic się nie da ugrać. Nawet za pieniądze może być ciężko.

Wójt Gminy – w tym wypadku wartość działki o powierzchni 90 arów, nawet przy wyburzeniu istniejących obiektów, z faktem że jest to obszar wyłączony spod produkcji rolnej, to już samym tym daje to kwotę 1 mln zł. Ponadto w tej chwili wyłączanie spod produkcji rolnej leży już w gestii Ministra, nie jest to już sprawa rozpatrywana na szczeblu wojewódzkim. Skala trudności jest o wiele większa, dlatego tereny inwestycyjne, jeżeli już jakieś są, będą w cenie. W związku z powyższym działki te przedstawiają pewną wartość, nad którą trzeba by się było zastanowić.

Mirosław Mac – rozumie sentyment kolegów, że budowało to społeczeństwo i że szkoda by było stracić tego dla wsi. Jest to pewna dość spora bariera, ażeby myśleć o czymś innym i spory czynnik żeby myśleć o kupnie tego. Jednak myśli, że sentyment nie może w pewnym momencie przesłaniać faktów, sytuacji finansowej i ekonomicznej gminy. Jego zdaniem nie jest to niepotrzebne dla gminy. Nawet nie prowadził by dalszych negocjacji. Patrząc na to za ile trzeba to kupić, to drugie tyle trzeba by było dołożyć. Przerzucając to w czasie, ileś lat to potrwa i dalej nic się nie zrobi. W perspektywie finansowej zablokujemy się i nic nie ugramy dla swoich innych rzeczy. Może gdyby te środki teoretyczne, które możemy przeznaczyć zakup i zagospodarowanie tego, gdyby to skumulować i dołączyć do tego środki pozyskane z zewnątrz to może lepiej by było wybudować coś nowego, bądź dobudować patrząc w perspektywie Centrum Kultury. Na razie skaczymy z kwiatka na kwiatek, brakuje nam strategicznego działania. Ciągłe jest coś nowego. Nie mówi, że to jest zły pomysł, bo tak do końca nie jest. Nawet pomysły zagospodarowania tego budynku docelowo mu się podobają, tylko pytanie czy to jest warte tego. Zaznaczył, że zaczynać się będzie nowe finansowanie i wymagało by to konsekwencji w działaniu. On jest za tym, ażeby siły skoncentrować na tym, co zostało już rozpoczęte i na tym co jest bolączką gminy. Zapytał jeszcze jakie są ustalenia z księdzem biskupem odnośnie Husowa.

Radosław Flejszar – z relacji księdza proboszcza wynikało, że biskup mówił mu ażeby to zadaszył. Było by to najtańszym kosztem i Konserwator Zabytków dał by już temu spokój. Nie było żadnej woli sprzedaży czy zbycia.

Mirosław Mac – w takim razie zapytał, czy pomimo wszystko Wójt wybiera się do biskupa.

Wójt Gminy – odpowiedział, że tak. Nie są jednak jeszcze umówieni.

Ryszard Pikuła – odnośnie Husowa, słyszał że ta działka była darowana przez wieś na rzecz parafii. Przecież są zapisy prawa, że można darowiznę odwołać.

Radosław Flejszar – wyjaśnił, że była to sprzedaż za niewielką kwotę.

Ryszard Pikuła – poruszając jeszcze temat zakupu działek od spółdzielni, bardzo mu się spodobał pomysł Pana Tomasza Niemczaka. Pomyślał jednak, że nawet jeżeli gmina to kupi, to i tak nie będzie jej stać na wybudowanie takiej bazy, tym bardziej że to są koszty. Nie wiadomo jednak, czy inwestor prywatny przy okazji swojej działalności takiej bazy by nie wybudował. Nie mniej jednak na pewno o wiele lepiej

jest wybudować od podstaw, aniżeli remontować stare. Poza tym uważa, że po zakupie tych działek drugie tyle trzeba by tam było zainwestować ażeby doprowadzić to do stanu używalności. Całkowicie zgadza się z tym, żeby nie zawracać sobie tym głowy bo po pierwsze nas na to nie stać, a po drugie wcale to dla gminy nie jest potrzebne. Nie trzeba się bać potencjalnych inwestycji na tym terenie zagrażających środowisku, przecież władza gminna też ma coś do powiedzenia. Odnośnie odrolnienia, nie trzeba mówić że pozyska się na tym, bo działki te są już odrolnione. Spółdzielnia sprzedając to na pewno wliczyła sobie tą kwotę w wartość działek. Zapytał, czy pod Muzeum było płacone odrolnienie.

Wójt Gminy – nie wie co zrobił z tym Marszałek.

Teresa Flejszar – zaznaczyła, że gmina nie płaciła za odrolnienie tych działek.

Wójt Gminy – odpowiadając na pytanie radnemu Mirosławowi Mac, powiedział że jest jeszcze taka możliwość, że gdybyśmy to zakupili i chcieli tam urządzić tereny pod inwestycję mogła by wchodzić w grę sprawa wyburzenia istniejących obiektów, ażeby od podstaw można było inwestować w nowe. Taki wariant również można by było rozpatrzyć. Wówczas działka była by atrakcyjniejsza i można by było przyciągnąć inwestorów którzy nie stwarzali by zagrożenia dla środowiska.

Maria Gonciarz – zapytała, kto jest za tym ażeby dalej były prowadzone rozmowy w kierunku ewentualnego zakupu działek.

Radosław Flejszar – chodzi o to, aby można się było zwrócić do zgromadzenia, ażeby mogli się wypowiedzieć co do ewentualnych rat, czy jakichkolwiek innych warunków. Bez wstępnej woli nie wystąpi się, ponieważ nie ma z czym. To Rada Gminy decyduje o budżecie.

Maria Gonciarz – spółdzielnia chce od gminy informacji, natomiast sama daje tyle ile chce.

Krzysztof Boratyn – co jeżeli nie zostanie wyrażona wola.

Radosław Flejszar – wówczas dalsze negocjacje nie będą już prowadzone.

Andrzej Bytnar – czy dojdziemy do czegoś czy nie, to z naszej strony teraz było by śmieszne wycofywanie się, tym bardziej że zabiegaliśmy o to. On uważa, że rozmowy te należało by kontynuować, tym bardziej że na razie nic nas to nie kosztuje.

Maria Gonciarz – dla niej jest to trochę sytuacja dziwna. Tak naprawdę wymienialiśmy się pismami w tym kierunku i nagle strona GS – u oczekuje od gminy wstępnej deklaracji. Zapytała, dlaczego pozostałych zainteresowanych mogą mieć anonimowych. Równie dobrze mogą się zapytać o raty dla każdego innego kupca.

Radosław Flejszar – powiedzieli oni jasno, że dla każdego innego kupca nie będzie mowy o żadnych ratach.

Stanisław Szpytma – prawda jest taka, że tego nie kupimy. Jednak jeżeli będziemy dalej rozmawiać to będziemy występować w interesie GS – u, a to też jest w naszym interesie ażeby oni sprzedali to drożej. Wójt i tak zawsze będzie się odwoływał do Rady Gminy o podjęcie ostatecznej decyzji w tej sprawie.

Wójt Gminy – odwołał się do przykładu propozycji złożonej przez spółdzielnię odnośnie sklepu na „Kazimierzu”.

W związku z brakiem dalszych pytań, Przewodnicząca Rady Gminy Markowa zarządziła głosowanie nad wyrażeniem woli Rady Gminy Markowa nad prowadzeniem dalszych negocjacji z GS „SCH” w Markowej, bez decyzji o zakupie.

Wyniki głosowania: 5 – za, 8 – przeciw, 1 – wstrzymał się, 1 – nieobecny.



Po przeprowadzonym głosowaniu Rada Gminy Markowa nie wyraziła woli prowadzenia dalszych rozmów w sprawie w/w tematu.  
Stanowisko w tej sprawie stanowi załącznik Nr 3 do niniejszego protokołu.

Przed zakończeniem sesji, przeprowadzona została jeszcze krótka rozmowa na temat kontroli przeprowadzonej na oczyszczalni ścieków w Markowej.

Maria Gonciarz – Przewodnicząca Rady Gminy po wyczerpaniu porządku obrad zamknęła obrady XLIII Sesji Rady Gminy Markowa i podziękowała obecnym za aktywny udział w obradach.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołowała:

R E F E R E N T

*Szylar*  
mgr Urszula Szylar

Przewodniczący  
Rady Gminy Markowa

*MMG*  
Maria Magdalena Gonciarz

